

Dr Marv Wilson, Prorocy, sesja 18, Joel, część 2

© 2024 Marv Wilson i Ted Hildebrandt

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 18, Joel, część 2.

Seder odbędzie się 6 kwietnia. Musimy wcześniej dokonać rezerwacji. Będzie całkiem sporo muzyki.

Jeśli lubisz tańczyć, aby uczcić wydarzenia biblijne, myślę, że warto tańczyć przy exodusie. Miriam i jej przyjaciele wydają się tak myśleć. Więc nie zdziwiłbym się.

W porządku, zacznijmy od słowa modlitwy, proszę. To jest dzień, który uczyniłeś i dziękujemy, że dałeś nam dzisiaj. Każdy dzień jest darem, nawet w naszej młodości.

Pomóż nam pamiętać słowa Koheleta, że szybko nadeszły dni fizycznego ograniczenia. Dlatego też w czasach naszej młodości powinniśmy pamiętać o naszym Stwórcy i bać się Ciebie, co oznacza być zawsze Tobie posłusznym, zawsze posłusznym, zawsze patrząc na całe życie z Twojego punktu widzenia. Dziękujemy wam za bojaźń Bożą, o której tak często mówi nasz przyjaciel Heschel, że każdego dnia stoimy w radykalnym zdumieniu, w bojaźni przed Bogiem Izraela, który jest wokół nas i rzeczywiście przyszedł do nas w osobie naszego Pana Jezusa Chrystusa .

I dlatego poświęcamy się tej nowej, ostatniej połowie semestru, która da nam siłę, abyśmy osiągnęli wszystko, czego od nas oczekujesz. Prosimy o to przez Chrystusa, naszego Pana. Amen.

Chcę dzisiaj dokończyć badanie Joela. Mówiliśmy o tym małym proroku, który kładzie duży nacisk na szarańczę przychodzącą, aby zniszczyć ziemię. I wydaje się, że w pierwszym rozdziale mówi o rzeczywistej pladze szarańczy.

Czy coś takiego kiedykolwiek wydarzyło się za twoich czasów? Powiedz to swoim dzieciom i tak dalej. Naród najechał moją ziemię, potężny i niezliczony. Oznacza to, że ta armia szarańczy rzeczywiście nadeszła.

I tak mówi w 1.10, pola są zniszczone, ziemia wyschła, wino, oliwa, zboże zniknęły, nasze rolnicze trio. Zatem kluczowym terminem teologicznym w tej książce jest Jom Jahwe, Dzień Pański. I powiedzieliśmy, że Dzień Pański ma wiele znaczeń.

W pierwszym rozdziale zdaje się wyraźnie nawiązywać do interwencji Boga w historię poprzez klęskę żywiołową, plagę szarańczy. 1:15 , co jest pierwszym wystąpieniem tego. Niestety, z powodu tego dnia, gdyż dzień Pański jest bliski .

Nadeszło jak zniszczenie od Wszechmogącego. Na naszych oczach odcięto żywność, ziarno wyschło, magazyny i spichlerze podupadały, bydło jęczy i kłębi się, nie ma pastwisk i tak dalej. Zatem opis zawarty w rozdziale pierwszym wydaje się szerszy niż opis rzeczywistej plagi szarańczy.

W Piśmie Świętym używane jest słowo Jom Jahwe. Zazwyczaj w Biblii hebrajskiej znajdujemy je u proroków. Można je znaleźć u Amosa, u Abdiasza, u Sofoniasza, Zachariasza i Malachiasza.

Ale Joel jest prorokiem, który skupia się na tym najbardziej. Jest to jego najważniejszy wkład teologiczny, dotyczący wielkiego teologicznego obrazu Pisma Świętego.

Ogólny obraz Pisma jest taki, że Olam Hazah , ten wiek, jest niedoskonały, niesprawiedliwy, na świecie jest dużo grzechu, nieprawości i zła. I są tam wszelkiego rodzaju narody, które przeciwstawiają się Bogu Izraela i Jego naukom. A Bóg troszczy się o swój lud i o jego życie.

Zatem Dzień Pański nie jest czymś zarezerwowanym wyłącznie dla drugiego człowieka. Widzieliśmy Amosa używającego tego terminu w rozdziale 5. Pamiętajcie, że to wy, ludzie z północy, myślicie, że jesteście ludem przymierza i będziecie odporni na Asyrię. A Amos mówi: nie, to tak, jakby człowiek uciekał przed lwem, a spotkał go niedźwiedź.

To przychodzi do ciebie. Sąd zaczyna się niejako od przymierza, a ludzie zaczynają od domu Bożego. Nie myślcie więc, że Dzień Pański jest sądem Bożym w historii za zło.

Musisz posprzątać swoje życie. Ale oczywiście jest też sąd nad narodami. Słowo to oznacza zatem interwencję Boga w historię, która ma na celu wydanie sądu.

I wszystkie te MINIDNIE Pańskie, które mamy w Biblii hebrajskiej, te czasy, kiedy Bóg pozwala armiom najechać Jerozolimę w 586 roku i wysłać Izraela do niewoli, to jest Dzień Pański. To właśnie wtedy Bóg sprowadził sąd na zło, a w szczególności na grzech bałwochwalstwa Izraela, jak to opisali Jeremiasz i inni prorocy. Ale interwencja Boga w historię, plagi szarańczy, ataki armii i tak dalej, wszystko to pod wieloma względami jest zapowiedzią i zwiastunem wielkiego Dnia Pańskiego.

Innymi słowy, następuje ostateczna eschatologiczna wizyta Boga, aby osądzić zło, a także, jak zobaczymy pod koniec Księgi Joela, w szerszym kontekście, aby usprawiedliwić lud Boży. Historycznie rzecz biorąc, byli atakowani, wyśmiewani, wyśmiewani przez wrogów i napadani przez wrogów, ale ostatecznie Bóg, który zbiorowo zwołał Izrael na Synaju, dostarczył im kontrakt, stały kontrakt. Jak wskazuje 2 Samuela, lud Boży będzie trwać wiecznie.

Przymierze Boga z Abrahamem było Berit Olam, używając słów Księgi Rodzaju, przymierzem wiecznym. Tak więc obraz, przynajmniej u proroków, jest taki, że Bóg dopełnia tego usprawiedliwienia poprzez samo zniszczenie narodów wokół Izraela. I taki jest temat ostatniego rozdziału Księgi Joela, gdzie głównym tematem jest sąd narodów.

Teraz, pomiędzy tymi dwoma zastosowaniami, tym bezpośrednim, to ma miejsce, mamy plagę szarańczy i to jest Dzień Pański i ten wielki, ostateczny, ostateczny Dzień Pański, który wydaje się być ze sobą powiązany, kiedy Kontynuowaliśmy dalsze czytanie Pisma Świętego wraz z nadejściem Mesjasza, który inauguruje ten wiek mesjański, a następnie kończy się na tej ziemi, w tym wieku, wraz z ostatecznym obaleniem zła na tej ziemi. Pomędzy tymi dwoma skrajnościami mamy fragment wylania Ducha, który jest również powiązany z innym sposobem wykorzystania Dnia Pańskiego. Zatem Dzień Pański to dzień, w którym Jahwe aktywnie interweniuje w historię.

I myślę, że kiedy wkracza w swój drugi Dzień Pański, czyli w rozdziale 2, rozdziale 1, czy trwa plaga szarańczy, to jest Dzień Pański, a potem mówi w 2:1, Dzień Pan nadchodzi. Opis w rozdziale 2 przypomina raczej inwazję obcych armii, które mogą potencjalnie wkroczyć na ten kraj, ale używa szarańczy jako sposobu opisanie potencjalnego ataku na ten ląd. Zatem szarańcza jest jak potężna armia, 2,5. Są jak wojownicy, kiedy szarżują; niczym żołnierze wspinają się na mur, 2.7. I Pan wydaje swój głos przed swoim wojskiem.

Więc tak, istnieje armia szarańczy. Wydaje się jednak, że ta szarańcza jest, jak to się mówi, zwiastunem lub wskaźnikiem potencjalnego zniszczenia, jak sądzę, południowego królestwa, ponieważ mieliśmy do czynienia z naszymi trzema prorokami z północnego królestwa, Ozeaszem, Amosem, i Jonasz.

Wydaje się, że Joel koncentruje się na południowym królestwie, ponieważ wskazówki zawarte w tej książce wskazują, że nie ma żadnego tła historycznego łączącego go z żadnym konkretnym królem, co miało miejsce w przypadku trzech innych proroków, o których właśnie wspominałem. Ale tutaj mówi o zadęciu w trąbę na Syjonie, w 2:1. Podnieście alarm na mojej świętej górze. Dlatego też akcent wydaje się teraz wyraźnie przesunięty na duchową stolicę, duchowe centrum kraju.

Co jeszcze się tam dzieje? Cóż, mówi w 2:15: Zadmijcie w trąbę na Syjonie, uświęćcie zgromadzenie, zgromadźcie lud, a nacisk tutaj wydaje się być powiązany ze świętym miastem Jerozolimą, które jest następnie wzywane do pokuty, począwszy od 2:12. I jak wskazałem w Modlitwach powszechnych, z tego fragmentu wypływa wezwanie do pokuty i rozdierania serc, a nie szat. A idea warunkowej natury prorocstwa, o której już mówiliśmy, pokutujecie, a Bóg ustąpi. Nikt nie wie, czego może spodziewać się rozdział drugi.

Czy jest to możliwa inwazja Sennacheryba na południowe królestwo, która tak naprawdę nie miała miejsca w roku 701, jak przewidywano? Czy rozdział drugi jest odpowiedni do ewentualnej zagłady południowego królestwa, które jeśli ludzie pokutują, zwrócą się do Pana, Bóg z kolei oszczędzi ludziom. I to oczywiście widać na końcu rozdziału drugiego. Ludzie rzeczywiście pokutowali, a rezultatem końca drugiego rozdziału jest ulitowanie się Boga i ta inwazja nie ma miejsca.

I zamiast zagłady ludu, jak mówi w wersecie 20, usunie od ciebie mieszkańca północy. Kiedy czytacie Pismo Święte u proroków, atak nadchodzi z północy. Tak więc, kiedy usuniesz mieszkańców północy, armie zwykle nadchodzą z północy. Przybyli z Żyźnego Półksiężycy, a Jeremiasz jest jednym z przykładów tego samego rodzaju sytuacji, w której atak następuje z północy.

A ponieważ większość armii stanowiła Asyria i Babilonia, atak nastąpi z północy. I tak sugeruje to pierwszy rozdział Księgi Jeremiasza. Ale w każdym razie on wciąż mówi o tym, że szarańcza jest wpędzana do morza wschodniego, czyli Morza Martwego, Morza Zachodniego i Morza Śródziemnego.

I w wyniku tej szarańczy, prawdopodobnie używanej do opisanie armii, mówi się o klęsce armii i ostatecznym błogosławieństwie ziemi, nadejściu deszczu, przywróceniu ziemi, jedzeniu, nasyceniu się i Bożej obietnicy błogosławieństwo dla ziemi, która nastąpi po tej pokucie. A teraz pozwól, że odpowiem na twoje pytanie. Tak, tak, jest wiele tak zwanych Dni Pańskich.

Dzień Pański jest zdecydowaną interwencją Boga w historię, gdzie obecność Boga objawia się w historii ziemskiej. Ponieważ w Piśmie Świętym wszystko jest teologiczne, a zatem w przypadku klęsk żywiołowych, takich jak plaga szarańczy lub inwazja armii, ludzie zadają sobie pytanie, dlaczego takie rzeczy? Ponieważ, pamiętajcie, w starożytnym świecie była to przede wszystkim nagroda i kara w tym życiu. Naprawdę musimy zagłębić się w Nowy Testament, aby naprawdę dojść do znacznie bardziej dojrzałego zrozumienia zamiast nagrody i kary w tym życiu, ponieważ istnieje życie, które ma nadejść i są ludzie, którzy uciekną.

I uproszczone zrozumienie tego, jak wszystko, co dzieje się w historii, można wyjaśnić ludzkim zachowaniem. To więc kara za twoje zło. Dlatego zdarza się każda katastrofa narodowa.

Jest wiele rzeczy w historii, których nie jesteśmy w stanie wyjaśnić. Oto wielkie egzystencjalne pytania teodycei. Porozmawiamy o nich, kiedy przyjedziemy do Habakuka.

Kiedy sprawiedliwi cierpią lub kiedy zły ucieka i wydaje się, że mu się powodzi, są to bardziej skomplikowane pytania w życiu. Jeśli chodzi o proroków Izraela, często

dokonywali oni interpretacji i jak widać, to właśnie charakteryzuje historię biblijną. To coś więcej niż rejestrowanie wydarzeń; to wydarzenia plus interpretacja.

Jak to ujęli niemieccy teolodzy, istniało Tat, TAT, co po niemiecku oznacza wydarzenie, i Wort, słowo wyjaśniające, co się dzieje. I dlatego historia święta różniła się zupełnie od, powiedzmy, historii Egiptu, gdzie być może wystarczyłoby skatalogować wszystkie wydarzenia, które nadały faraonowi wspaniały wygląd, po prostu zapisać wszystkie jego zwycięstwa i uniknąć wszystkich jego porażek. Historia biblijna została pouczona, ponieważ zawierała element moralny.

Kiedy prorok przyszedł do Dawida, Natana, na dziedzińcu i powiedział: Atah Haish , ty jesteś tym człowiekiem. Jest po to, żeby wszystko wyjaśniać i interpretować. A Dawid, ponieważ miał charakter moralny, dopuścił się zła, ale żałował.

Zatem historia nie jest ułożona tylko po to, aby ludzie mogli ją samodzielnie odgadnąć. Możesz czytać Ewangelie i być może jest to zapisane w roku 29 naszej ery, na wiosnę, gdy człowiek umiera na wzgórzu w Jerozolimie. Ale teologiczną interpretację tego, co mamy w Ewangeliach, można znaleźć w Listach.

Chrystus umarł za nasze grzechy. Zajął nasze miejsce. Taka jest twoja teologiczna interpretacja, przynajmniej częściowo, śmierci jednego z wielu, wielu Żydów, którzy zmarli w I wieku i zostali skazani na śmierć przez Rzymian.

Ale ta konkretna śmierć miała szczególne znaczenie. Zatem następuje zwrot i dzięki pokucie Bóg przynosi błogosławieństwo. I jest taki wzór w Piśmie Świętym.

Widać to oczywiście w ostatniej księdze Starego Testamentu, ostatniej księdze Biblii hebrajskiej. I te słowa, jak sądzę, są wam znane. 2 Kronik 7,14, po prostu przeczytam ten fragment.

Jeśli mój lud, nad którym nawołuję moje imię, ukorzy się i będzie się modlił, i będzie szukał mojego oblicza, i odwróci się od swoich niegodziwych dróg, wtedy Ja uzdrowię z nieba, przebaczę im grzechy i uzdrowię ich ziemię. I ta idea, że poprzez pokutę i modlitwę, przychodzi odnowa i odnowienie. Ten konkretny fragment, który cytuję, ma związek z poświęceniem Świątyni Szlomo w Jerozolimie, największą pojedynczą ofiarą w historii Biblii, składającą się z tysięcy owiec i byków w ciągu dwóch tygodni.

Dlatego Bóg zapewnia Salomona , że duchowe błogosławieństwa są przeznaczone dla tych, którzy szczerze szukają Boga i kroczą przed Nim z pokornym sercem. Wróćmy teraz do Joela i użycia Dnia Pańskiego od 2:28 do końca rozdziału 2. Jest to czwarte użycie Dnia Pańskiego. I potem mówi, że to jest coś w rodzaju wprowadzenia, a to nastąpi później.

To znaczy w dniach ostatecznych. Kiedy rozpoczęły się dni ostatnie? Rozpoczęły się wraz z pierwszym przyjściem Jezusa. Wiemy to z 2 rozdziału Dziejów Apostolskich. Piotr wstaje, przechodzi przez ten fragment i do tego wydarzenia, jakim jest przyjście Ducha Świętego i widzialne narodziny Kościoła wśród 3000 ochrzczonych wierzących Żydów, opisanych jako mężowie Izraela w Jerozolimie.

Stanowiło to najwcześniejszy kościół. To byli ludzie, którzy byli wówczas częścią inauguracji. Jeśli kiedykolwiek utkniesz i ktoś powie: wygłosz kazanie lub przeprowadź studium biblijne, zamiast mówić: „Nie jestem przygotowany”, po prostu zapamiętaj te trzy czasowniki i będziesz miał gotowe przesłanie.

Chrystus wstąpił, Duch Święty zstąpił i Kościół wyszedł. Tam jest twoja wiadomość. I możesz to całkiem ładnie ad-libować.

Chrystus wstąpił, mamy zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. Duch Święty zstępuje, uczniowie wychodzą i rozpoczyna się wiek mesjański. Zostało zainaugurowane.

Pamiętajcie, że z perspektywy Starego Testamentu, prorok Starego Testamentu jest tutaj. On nie czyni rozróżnienia, jakie my dokonujemy pomiędzy nimi. Cały ten wiek kościoła znajduje się pomiędzy fazą pierwszą a fazą drugą dnia Pańskiego. Dzień Pański jest używany w Starym Testamencie jako symbol interwencji Boga w historię.

Jednak u pisarzy Starego Testamentu nie widzimy, jak dzielili to dokładnie na dwie części, pierwsze i drugie przyjście, jakie znamy dzisiaj. To po prostu wiek mesjański. Teraz, kiedy świętujemy seder paschalny z naszymi żydowskimi przyjaciółmi, przypomina nam to, że druga faza jeszcze się nie wydarzyła.

Jest wolność i jest wybawienie, które świętujemy, które przydarzyło się Izraelowi prawie 3500 lat temu. I z pewnością duchowo wchodzimy w to, gdy rozumiemy indywidualne, osobiste odkupienie od grzechu. Co mówi początek Księgi Apokalipsy? Ten, który nas wyzwolił lub rozwiązał, jeśli uczyłeś się zaczynając od greki, znasz *luo*, ten miły mały czasownik paradygmatowy, krótki, zwięzły.

On uwolnił nas od naszych grzechów. W ten duchowy sposób zainaugurowano epokę mesjańską. A my żyjemy w erze Ducha Świętego, w czasach Ducha Świętego.

Duch Święty żyje w nas. Ale on nie uwolnił jeszcze wszystkich śmieci w twoim życiu, moim życiu i życiu kościoła. Jesteśmy narodem, nad którym praca jest w toku.

I ten postęp, który w poważnych, systematycznych książkach teologicznych nazywa się dziełem umartwienia i ożywienia, stopniowym uśmiercaniem starego człowieka wraz ze wszystkimi jego grzesznymi skłonnościami i skłonnościami oraz ożywieniem, ożywieniem tego nowego osobę w Chrystusie, którą Bóg kształtuje w nas, gdy

każdego dnia jesteśmy odnawiani na obraz Mesjasza. Jak? Dzięki mocy Ducha Świętego współpracujemy z tym. Innymi słowy, jest to dzieło postępowe i nigdy nie osiąga całkowitej doskonałości aż do drugiej fazy Jom Jahwe, kiedy Bóg interweniuje i w tej ostatecznej interwencji kończy dzieło, które rozpoczął.

Wróćmy teraz do 2:28 Joela. Zatem później Duch Święty zaczyna działać w dniu pierwszego przyjścia naszego Pana. I jak wskazują początkowe słowa Listu do Hebrajczyków, w tych ostatecznych dniach Bóg przemówił do nas przez swego Syna.

Zatem dni ostatnie, zgodnie z definicją Nowego Testamentu, rozpoczęły się wraz z pierwszym przyjściem Jezusa. Z punktu widzenia Nowego Testamentu dni ostatnie kończą się powrotem Jezusa. Teraz przeanalizuję to, żeby było jasne.

Z punktu widzenia Starego Testamentu dzień Pański, gdy jest to przyszły dzień Pański, taki jak mamy tutaj w Księdze Joela 2:28, odnosi się po prostu do Wieku Mesjańskiego, interwencji Boga w historię poprzez swego Mesjasza. Albo faza pierwsza, albo faza druga. Kiedy sam Nowy Testament wspomina dzień Pański, zawsze ma to na myśli drugie przyjście Chrystusa, ponieważ oczywiście pierwsze przyjście już nastąpiło.

Kiedy więc Paweł mówi do Tesaloniczan, że dzień Pański nadejdzie jak złodziej w nocy, ma tam na myśli powrót Chrystusa, powtórne przyjście Chrystusa. Pisarze Nowego Testamentu mają trzy słowa na określenie parousii, co dosłownie oznacza przybycie, nadejście wraz z apokalipsą, czyli objawieniem, odsłonięciem, objawieniem, manifestacją lub pojawieniem się Chrystusa. I tak nacisk na drugie przyjście jest sposobem, w jaki autorzy Nowego Testamentu używają słowa „dzień Pański”.

Ma to dokładne znaczenie zakończenia Wieku Mesjańskiego, drugiego przyjścia samego Chrystusa. Myślę, że kiedy czytasz sformułowanie na końcu Księgi Joela 2, tak naprawdę masz odniesienie zarówno do pierwszego, jak i drugiego przyjścia Chrystusa. Epifania jest manifestacją, dosłownie, jak w Antiochu Epifanesie, Antiochu Objawionym.

Teraz, jak powiedziałem na końcu drugiego rozdziału Księgi Joela, ten fragment, którego Szymon się chwyta, wstaje i ogłasza wiek Ducha i pierwszych 3000 ochrzczonych w kościele, potem wyleję mojego Ducha na wszystkich ludzi. Zatem to późniejsze zdanie zdaje się odnosić do epoki mesjańskiej. A kim są ci wszyscy ludzie? Pierwszym wypełnieniem tego przyszłego dnia Pańskiego jest Szawuot, jak wiemy z Nowego Testamentu, Święto Tygodni, zwane później grecką nazwą Pięćdziesiątnica.

Zatem Joel jest prorokiem Pięćdziesiątnicy, jak czasem go ludzie nazywają. Teraz, kiedy język tutaj mówi o czasie, kiedy Bóg zapoczątkowuje epokę Ducha, gdzie

nieliczni wybrani będą tymi, którzy doświadczają Ducha, ale co oznacza, że nie możecie być Jego bez Ducha? Bez Ducha nie jesteście Jego.

W chwili, gdy przychodzisz do Chrystusa, jesteś mężczyzną lub kobietą Ducha. Duch staje się lokatorem, którego nie można wyrzucić i zamieszkuje w sercu wierzącego. Lub, jak to ujął 1 Jan, wszyscy jesteśmy namaszczeni przez Boga i jest to dzieło Ducha.

Inną kwestią jest to, czy Duch ma nas wszystkich, kiedy przychodzi, aby w nas zamieszkać. Żyjemy jednak w epoce Ducha i zamiast Chrystusa, tego namaszczenia, czyli Mesjasza, tego oleju, który typowo można było wylać na królów lub inne osoby, aby publicznie ich wyznaczyć do pełnienia funkcji w Starym Testamencie jako Bożego agenta, aby wykonać określone zadanie, świadkiem Szemuel, który bierze swój róg oliwy i wylewa ją na Dawida. Został namaszczonym.

I nawet Saul jest przed nimi namaszczonym. Jedną z interesujących rzeczy, o których mówią nam tablice Ebla, a które odkryto na północ od Izraela, na wybrzeżu Syrii, jest to, że setki lat przed tym okresem królestwa Izraela, począwszy od Saula, Dawida, Salomona i tak dalej, a potem podzielone królestwo. Setki lat wcześniej do namaszczenia królów używano oliwy.

Dzięki temu wszyscy ludzie będą mogli uczestniczyć w tym życiu Ducha. W języku tym nie ma mowy o rozróżnieniu na mężczyznę i kobietę. Żadnego rozróżnienia na wiek.

Jest młody i stary. Żadnego rozróżnienia stanowisk. Bóg wykona dzieło, które jest wyraźnie zgodne z tym, co powiedział Ojcu Abrahamowi w Księdze Rodzaju 12.

Dzięki Tobie wszystkie narody ziemi będą błogosławione. I tak obiektyw staje się coraz większy. Przymierze rozszerza się pod względem implikacji Bożego błogosławieństwa dla świata za pośrednictwem Jego rodziny przymierza.

Zatem On wyleje swego Ducha. Wydarzenia, które po nich nastąpią, prawdopodobnie nie wypełniły się w dniu Pięćdziesiątnicy, chociaż niektórzy tak twierdzą, ale raczej wydają się być powiązane z fazą drugą, drugim przyjściem, zakończeniem Jom Jahwe. Bo to, z czym tu mamy do czynienia, czytacie w języku, który ma miejsce w niebiosach, w znakach kosmologicznych.

Słońce zamieni się w ciemność. I choć język jest bardzo poetycki, mówi On o cudach w niebiosach i na ziemi, o krwi, ogniu i kłębach dymu. Wydaje się, że tutaj iluzja dotyczy przyjścia Boga.

To jest dzień Pański. Ogień prowadzi nas do Ojca Abrahama. I pochodnia, która przechodzi przez odcięte zwierzęta.

Ogień przenosi nas do płonącego krzewu i na Synaj. To symbol obecności Boga. A co Wy macie w dzień Pięćdziesiątnicy? Jak języki ognia, to powraca, echo.

I kłęby dymu. Dym Synaju unosi się jak dym z pieca, z pieca. Myślę więc, że wskazówką jest tu dramatyczna prezentacja.

Jak mówi Synaj, Pan zstępuje na Synaj. I oczywiście, jak napisałem w naszym Ojcu Abrahamie, właśnie dlatego ludzie zawsze przychodzą do niebiańskiego oblubieńca, wchodząc w związek przymierza z jego oblubienicą, Izraelem. I tak Mojżesz, po zstąpieniu Pana na Synaj, wychodzi Mu na spotkanie.

I każdy ślub żydowski, a co za tym idzie, każdy ślub chrześcijański, jest rekonstrukcją Synaju w miniaturze, repliką Synaju. Aby było autentyczne żydowskie wesele, trzeba mieć świece, trzeba mieć ogień. A jeśli widziałeś Skrzypka na dachu, wiesz, że wszyscy pojawiają się na weselu ze świecą w dłoni.

Jeśli czytaliście Ewangelię Mateusza, znacie dziesięć dziewic, które trzymają je z kijami, prawdopodobnie w nasączonych oliwą szmatach, i trzymają je, czekając na pana młodego. Ponownie, obrazy tutaj mają głęboko żydowski charakter i mówią o przybyciu Pana, który przychodzi jako niebiański oblubieniec, aby zawrzeć przymierze z oblubienicą. Teraz powraca, aby zakończyć związek przymierza, który rozpoczął wcześniej.

To ciekawe, nawet jeśli żydowskie wesela mówią o kiduszim i nisuim . Kiddushim to legalne ustanowienie związku, ale nisuim to dopełnienie związku, podczas którego faktycznie następuje fizyczne podniesienie, czyli nisuim . We współczesnym Izraelu, jeśli chcesz powiedzieć, że jesteś żonaty, nazywasz nasu , co pochodzi od tego samego słowa.

Dosłownie jestem podniesiony. Urodziłem się. Oczywiście na żydowskim weselu ludzie są paradowani, podnoszeni na ramiona i tak dalej.

Ale to mówi o kulminacji wydarzenia i faktycznej kulminacji, dopełnieniu tego, co we współczesnym świecie czasami oddzielamy i mówimy o zaręczynach i małżeństwie. Tak więc obecność Boga tutaj i jej echa zabierają nas z powrotem na Synaj, do wielkiej ceremonii. Widzimy znaki na niebie.

Słońce zamieniło się w ciemność, księżyc w niesamowitą czerwoną krew. To w pewnym sensie prowadzi nas do słynnego przemówienia Jezusa o Oliwie, Marka 13, Łukasza 21, Mateusza 24. A co Jezus mówi o znakach końca wieku? Mówi o Marku 13:24.

W owych dniach słońce się zaćmi, księżyc nie da swego blasku, gwiazdy będą spadać z nieba, a ciała niebieskie zostaną wstrząśnięte. W owym czasie ludzie ujrzą Syna

Człowieczego przychodzącego w obłokach w mocy wielkiej chwały. Zatem z tego rodzaju językiem kojarzona jest apokalipsa, czyli koniec wieku.

A wszystko to wiąże się z językiem Jezusa związanym z powtórным przyjściem. Dlatego też sugeruję tutaj, w tym fragmencie mówiącym o wylaniu Ducha, że nie wszystko się wyczerpało w czasach Piotra, w dniu Pięćdziesiątnicy. Podobnie jak w języku Jezusa, kiedy mówi o swoim przyjściu i tym, co się z nim wiąże, Jan przygotowuje drogę.

I mówi, że będzie was chrzcić Duchem Świętym i ogniem. W ręku ma widelec do odwiewania i oczyści omlót, zbierając pszenicę do stodoły, a plewy spali nieugaszonym ogniem. To jest spełnienie, spalenie wszystkiego ogniem.

A język nie jest taki, chociaż Jan mówi, że to właśnie zrobi Ten, który nadchodzi, wydaje się, że język zatem, w tym konkretnym przypadku widełek do wietrzenia, czym jest widelec do wietrzenia? Prowadzi cię to do Psalmu 1, gdzie lżejsze plewy są spychane na bok, a cięższe ziarna pszenicy spadają u stóp tego, kto wyrzuca to wszystko w powietrze. Oddzielenie dobra i zła. Inną wersją tego jest rozdział 25 Ewangelii Mateusza o oddzieleniu owiec i kóz .

Oddzielenie dobra i zła. Musimy zatem zachować ostrożność, czytając Pismo Święte, zdając sobie sprawę, że jest to już, ale jeszcze nie wymiar, inauguracja, dopełnienie, początek, ale nie koniec tego, o co chodzi w tym dniu Pańskim. I tutaj, prawdopodobnie w Księdze Joela 2, eschatologia i historia są w pewnym sensie naszą intencją.

To, do czego prowadzi na sam koniec tego dnia Pańskiego, kiedy Bóg przychodzi, wylewa swego Ducha. Teraz mówimy o usprawiedliwieniu Jego własnego ludu. W trakcie moich wieloletnich badań nad judaizmem odkryłem, że jednym z miejsc, gdzie Kościół, z powodu swojej arogancji i triumfalizmu wobec narodu żydowskiego przez prawie 2000 lat, nie czyta Pism Hebrajskich.

I z hermeneutycznego punktu widzenia myślę, że w tym miejscu Kościół w zasadniczy sposób popełnił błąd, gdzie chrześcijanie zazwyczaj zaczynają od Nowego Testamentu, a następnie cofają się i szybko rzucają okiem na pewne części Starego Testamentu, które ich zdaniem mogą być zgodne z ich Punkt widzenia Nowego Testamentu. Jeśli zaczniesz od Starego Testamentu i zdasz sobie sprawę, jak Bóg myślał i czego nauczał przez kilka tysięcy lat, to Nowy Testament nie pojawi się i nie będzie zaprzeczał temu, co Bóg już powiedział. Jednym z głównych tematów, którego większość chrześcijan nie rozumie, a który rozumieją Żydzi, jest usprawiedliwienie ludu Bożego na końcu historii.

To prawie tak, jakbyśmy, cóż, teraz jesteśmy kościołem i Bóg zamierza nas usprawiedliwić. Ci biedni Żydzi to schrzaniłi i dlatego Bóg definitywnie z nimi

skończył. Jedną z rzeczy, które bardzo, bardzo mocno czytacie u proroków, jest fakt, że te prorocze wyrocznie, te prorocze przesłania, które wydają się być bardzo konkretnie związane z tym światem lub, jak powiedział Joseph Klausner w swojej książce o Jezusie, wielkim żydowskim uczony opublikował tę książkę w 1925 roku, Kościół niestety usunął geo, polityczny i ziemski wymiar Biblii hebrajskiej oraz uduchowił i alegoryzował większość tego języka, usuwając go z tego świata i tej doczesnej nadziei.

Temat usprawiedliwienia ziemskiego ludu Bożego, jeśli fizycznie powołał go do istnienia na Synaju, to następstwem tego jest, jak mówi Paweł w Liście do Rzymian 11:25-27, a zatem zbawienie lub ostateczne urzeczywistnienie tego planu Izraela zbawienie będzie doświadczane w pewnym sensie zbiorowym, w jakiś skumulowany sposób. Zatem ostatni werset Księgi Joela 2 mówi o każdym, kto wzywa imienia Pana, innymi słowy o wybawieniu w czasie ostatecznego odkupienia Izraela. Ostatecznie przynależność do Izraela jest tu wyraźnie kwestią duchową, a nie kwestią urodzenia.

To nigdy nie było wyłącznie kwestią urodzenia. Słuchajcie proroków, ważna była sprawiedliwa resztką. Posłuchaj Pawła w Liście do Galacjan.

Żyj tak, jak żył Abraham. Nie powołuj się po prostu na fizyczne, naturalne pochodzenie. To nie wystarczy.

Ale tutaj, jak mówi w 2:32, nastąpi wybawienie dla tych, którzy wzywają imienia Yod-Heh-Vav-Heh. Zostaną ocaleni. Innymi słowy, zbawienie ma nadejść przez tych, którzy naprawdę czczą Boga Izraela i którzy Go znają.

Ostatni rozdział dotyczy sądu nad narodami i ostatecznego ustanowienia Królestwa Bożego na tej ziemi. Nawet uczeni tacy jak NT Wright przypominają chrześcijanom w publikacjach z ostatnich lat, że niebo nie jest przeznaczeniem chrześcijanina w chwili śmierci. Ale raczej Bóg, jak to ujęli prorocy Izraela, Izajasz 65-66, Bóg stwarza nowe niebiosy i nową ziemię.

A ta odtworzona ziemia jest częścią ostatecznego przeznaczenia wierzącego. A kiedy spojrzysz na to z punktu widzenia Starego Testamentu, przywrócenia, odnowienia Judy, Jerozolimy, języka tutaj, gdzie Bóg broni Izraela i wobec wszystkich narodów ziemi, Bóg podejmuje z nimi sąd. I zwróćcie uwagę na to słowo Jehoszafat.

Mówimy: skaczący Jehoszafat. Ale tutaj jest dobry przypadek, w którym widać, że imię tego króla z czasów Starego Testamentu ma znaczenie. Oznacza to, że Jahwe sądzi.

Zatem ostatni rozdział Księgi Joela mówi o sądzie Jahwe, scenie ostatecznego konfliktu Boga z narodami. Nie wiemy, kiedy to może nastąpić ani czy będzie to skoordynowane z tym, co Księga Apokalipsy wiąże z matką wszystkich bitew, tą bitwą

Armagedonu, która przemawia do sił zła i sił dobra, które łączą się i Bóg w końcu ustanawia swoje sprawiedliwe panowanie na świecie. Ale to ciekawe, to prawie ci, którzy od wieków praktykują antysemityzm przeciwko ludowi Bożemu, dziedzictwu Bożemu, Jego ludowi, Izraelowi.

Werset 2: Rozproszyli mój lud między narodami. Podzielili moją ziemię. Rzucali losy od mojego ludu, chłopców wymieniali na prostytutki, a dziewczęta sprzedawali za wino.

Tak więc to Jahwe sądzi, ten Bóg na podstawie tematu narodu. Miejsce, w którym to nastąpi, nie jest tak ważne, jak kara za okrutny ucisk ludu Bożego. Żydzi często studiują swoją historię wokół wybrania, przymierza, misji i windykcji.

To ostatnie słowo, windykcja, przypomina, że rozpacz i depresja nie są słowami ze słownika chrześcijan czy Żydów. Dlaczego? Ponieważ zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, ponownie dochodzimy do tematu sederu paschalnego, który przypomina, że historia nie została jeszcze udoskonalona przez pełne panowanie Boga. Albo, jak lubi to ująć John Bright, właśnie dlatego chrześcijanie potrzebują Starego Testamentu.

Nadal jesteśmy jedną nogą w BC. Żyjemy w BC. Całkowite panowanie i panowanie Boga na tej ziemi nie zostało jeszcze w pełni ustanowione.

Potrzebujemy tej przed Chrystusem jako przypomnienia, że jeszcze nie dotarliśmy, że odkupienie już na nas czeka w ostatecznym i pełnym ziemskim znaczeniu tego słowa, wraz z nieprawością i sprawiedliwością, której wszyscy szukamy i o którą się modlimy, ma miejsce na tej ziemi. Sposób, w jaki Joel kończy to wszystko, przyjrzymy się temu językowi, kiedy dojdziemy do 2 rozdziału Izajasza. Mówi: „...przebijcie swoje lemiesz na miecze, a haki do ogrodnictwa na włócznie”. Tutaj mamy do czynienia z odwrotnością tego, co mamy we wczesnych wersach 2. rozdziału Izajasza. Zatem on mówi tutaj o przygotowaniu się do wojny, podczas gdy Izajasz mówi o drugiej stronie epoki mesjańskiej.

Mesjasz przynosi pokój. To znaczy, to jest ostateczny efekt tego. Ale ta strona Joela, która mówi, że mam rachunki do wyrównania z narodami.

Dzień Pański jest blisko . Oto nasze ostatnie wykorzystanie dnia Pańskiego. I to właśnie nazywamy ostatecznym lub ostatecznym wykorzystaniem dnia Pańskiego w 3.14. W dolinie decyzji słońce i księżyc będą ciemne, a gwiazdy nie będą już świecić.

I tutaj język znowu prowadzi nas do czego? Koniec wieku, drugie przyjście. I jaki jest z tego wszystkiego wniosek? Błogosławieństwo dla ludu Bożego. Poznają, że Ja jestem Panem.

Jerozolima zostanie oczyszczona ze zła. Język jest poetycki, ekstremalny i hiperboliczny. Z gór kapać będzie młode wino.

Góry popłyną mlekiem. Wąwozy płyną wodą. A jak kończy się książka? W ten sam sposób kończy się proroctwo Ezechiela.

Pan jest tam pośród swego ludu. Pan mieszka na Syjonie. Zatem przyszłość wszystkiego nie jest polityczna, ziemską czy militarna.

Zakończenie tego jest bardzo duchowe. Tak to działa. Dlatego współczesny Izrael nie jest Izraelem biblijnym.

Nie jest to wyrafinowane nowe serce, które Bóg ostatecznie włoży w swój lud i wyraźnie zamieszka pośród nich. Jest o wiele więcej pracy, którą Bóg ma jeszcze do wykonania ze swoim starożytnym Izraelem, a także z nami, którzy dołączyliśmy do Izraela w związku z drzewem oliwnym, o którym mówi Paweł w Liście do Rzymian 11. Jednak ostatecznym efektem jest zamieszkanie Boga pośrodku.

To sprawia, że Syjon jest Syjonem, jakim Bóg zamierzył, aby był Syjon. Jest to duchowe rozwiązanie wielowiekowego problemu na Bliskim Wschodzie, którego nie da się rozwiązać jedynie za pomocą broni i negocjacji pokojowych przy okrągłym stole, ale ma ono wiele wspólnego z uznaniem, kto jest królem pokoju. W porządku, to tyle na dzisiaj.

To jest dr Marv Wilson w swoim nauczaniu o prorokach. To jest sesja 18, Joel, część 2.